

Numer 61.

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 1. SIERPNIA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 1. Sierpnia.

Po wydanym przez *Generalną Konfederacyą Koronną Targowicką* dnia 19. Maia *Uniwersale* (z ktorego wyięty całkowicie teyże *Konfederacyi Akt* w przeszłey Gazecie położyliśmy) wyszedł teyże *Konfederacyi* dnia 10. Czerwca drugi *Uniwersał* w następuiących słowach.

Stanisław Szczesny Potocki, Generał - Artyleryi Koronney, Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek.

Wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie JOO. JWW. Senatorom, Dygnitarzom, y Urzędnikom, oraz całemu Rycerstwu Polskiemu, do wiadomości podaie. Ten iest przymiot ohydnego Despotyzmu, y tegoż słabości, trwać iuż długo niemogącey, że gwałt gwałtem, y fałsz fałszem, póki może popiera, Cnotę prześladuie y czerni, prawdę tłumi, bez dowodów oskarża, bez słuchania sądzi, zdradne zasadzki knuie, za zdrady y zbrodnie nadgrody obiecuie, nie na to, aby ich dotrzymać, bo te dotrzymać się niedadzą, ale na to, aby więcey mieć wspolników występku. *Warszawskie* Zgromadzenie, co się ieszcze Seymem zwać usiłuie, a barziey osób kilkanaście, co potrafiło tym Zgromadzeniem kierować, Naród przez półczwarta Roku zwodząc, Rzpltą wywrócili, a z podłością Wolny Naród pod władzę Iedynowładne Króla oddali, mamiąc Naród, że wydarszy mu wolność, trwałość Państwa, y Imienia Polskiego zawarowali; lecz zdradnie to dobremu obiecywali Narodowi. Polska Rzpltą w Independencyi trwać może, przez wprowadzenie Monarchii zginąć musi y. Kray Polski y Imie Polaka.

Już zwiedziona część wielka Narodu, chcąc trwania Polski, wyrzekła się wolności, y cóż dziwnego? wszak w wszystkich Dzieiach Narodów widziemy, że cnota oszukaną y zwiedzioną bywa.

Lecz już czas przyszedł, w którym ta machiawelstwem tkana zasłona spaść musi, czas już, aby Naród przeyrzał, y trwanie swoie, nie Monarchią, co go do upadku koniecznie ciągnie, ale utwierdzeniem Rzpltey wolney, niepodległey, y rządney, a z kruszeniem na zawsze Monarchii ubespieczył.

Jeżli się Naród Szlachetny spóyrzy na czas upłyniony, ieżli się spoyrzy na te ciągłe przez półczwarta Roku zwodzenie, iakżeby mógł ieszcze wierzyć tym brzydkim potwarzom, które Spisku *Warszawskiego* Autorowie na nas miotaią.

Czyż my Polacy, my co w żyłach naszych krew wasza płynie, co wspólnie y nieodzielnie z wami wolnemi, niepodległemi być chcemy, mielibyśmy się na krew waszą sprzysięgać; y owszem Współ-Bracia kochani z ochotą dalibyśmy do ostatniey kropelki krew naszą, abyście w stanie byli oparcia się zwodzeniu, co nas wszystkich wraz z Rzpltą w przepaść pogrąża, aby y kropla krwi Polskiey rozlana niebyła. Tym barziey gdy ani Państwa Rzpltey ani iey wolność y niepodległość nie iest w niebespieczeństwie, tylko o wywrocenie nowey Monarchii idzie? za którą Polak chyba odrodny walczyć będzie.

Duch zemsty nas nieprowadzi, zwiedzionych nawet, co nas mylnie, bo nie znaiąc potępiaią, do serca naszego przytulać chcemy, ich maiątki y całość strzedz iak nasze żądamy. Nie narzucać Prawa, nie gwałcić wolnośc, nie maiątki zdzierać y niszczyć przychodziemy, ale y owszem zamiar nasz iest wcale przeciwny, wolność odwieczną Oyców naszych wam przywrócić, wzywać y błagać was, abyście Rzpltą trwałą, Rządną, niepodległą, y niepoddaną władzy absolutney Monarszey utworzyli.

Smiechu iest rzecz godna co wam mówią Spisku *Warszawskiego* Autorowie, żeście wolni, bo możecie wybierać osoby do Magistratur im podległych; wam tedy wolnym niegdyś y to nie wszystkim raczyli wolność pozostawić wybierania tych, którzy rozkazy absolutne Monarchy wykonać powinni, y to iest u nich Wolność Narodu.

Moc całą Rzpltey zagarnąwszy, mówią wam że pisać Prawa będzie wam kiedyś wolno, żeby potym co czynią, ta falszywa obietnica mogła bydź ieszcze uskutecznioną, choć nią chyba barzo ciemno widzący cieszyć się może. Wiecie Współ-Bracia Polacy co wam zostaie, o to piorko w słabych y bez silnych rękach pozostawić przyrzekli, a miecz y żelazo w swoich na ręki nasze umocnili, y czyż to pioro niemusi pisać, ieżeli mu pisać ieszcze wolno będzie, to co żelazo w rękach maiący rozkazuie.

Rzeczypospolite wszystkie, (niedaysię zwodzić Szlachetny Narodzie;) Exekucyą Praw w swych maią Rękach, gdy ta do rąk Króla się przenosi, przestaie być Rzplta, a Monarchia w tym momencie iey bierze mieysce. Monarcha Prawo exekwuie ieżli mu iest dogodne, gwałci go ile razy mu iest przeciwne, bo ktoż silney exekucyi oprzeć się zdoła. Redaktor nawet Konstytucyi Spiskowey 3. Maia czuł to, bo w całym tym Dziele, y na uludzenie nie śmiał wspomnieć Imienia Rzpltey.

To co mowiemy do Szlachetnego y Cnotliwego Narodu od wieków Republikantskiego, niemówiemy prowadzeni duchem zemsty y niechęci osobistey.

Ta iest między nami a Spisku *Warszawskiego* Herszstami różnica, oni na Współ-Braci swoich za to, że są wierni Oyczystey Rzpltey, że Monarchii, dla którey ginąć Naród ma, nie cierpią, z Urzędów y Rang obdzieraią, po maiątki y życie sięgaią, aby za ich Proiektem Naród cały w zgubę się poddawał, żądaią. Woysko, które Naród na ubespieczenie Rzpltey ustanowił ów kwiat Młodzieży Rycerskiey, aby za Niewolą krew lało przywodzą. Potencyi przyiazney, która Rzpltey trwałości żąda, która Szczęśliwym dla nas losem, nowey Monarchii być nie może przyiazną, Woynę wypowiedzieć usiłuią, wolą los Narodu y Kray cały na niebespieczeństwo zguby wystawić, niż cierpieć, aby Rzplta z ruin swych powstała.

My zaś y tych, co po nasze życie y maiątki sięgaią, ocalić, y dla Rzpltey odmienić żądamy, krew y Maiątki naszych Braci ceniąc równie iak nasze, niepytamy kto iak myśli, ale czy Polak, abyśmy go iak brata ochraniali, my wznosiemy ręce do wszykich Braci naszych, y do tych, co się zwieść dali, aby opuściwszy gubiącą Polskę, nową ustanowioną Monarchią, do budowli Rzpltey Rządney y niepodległey wraz z nami przystąpić raczyli; a tym aby ocalili Polskę, y trwałość iey ubespieczyli.

Ostrzedz iednak zdaie się być naszą powinnością, że ieżeli Spisku *Warszawskiego* Autorowie posiągną iakimkolwiek sposobem po maiątki wiernych Rzpltey Synów, co Monarchią skruszyć przedsięwzięli, y ieżeli w czymkolwiek szkodę im przyniosą, czy przez samych siebie, czyli przez natchnienia zapalaiące niewiadomych, y zwodzące Publiczność, tedy te szkody wiernych Rzpltey Synów z maiątków pierwiast-

kowych Spisku *Warszawskiego* 3. Maia wybuchnionego, Autorów y podżegaczów, przez Rzeczpospolitą nadgrodzone słusznie będą. A dopiero ieźliby te niedostarczały, Rzplta inne środki do nadgrodzenia tych krzywd obmyśli zapewne.

Mamy iednak nadzieię, że Polak y zbłąkany Polakiem być nieprzestał, że ręka Polaka, ani na maiątek Wspól-Brata, a tym barziey na życie nieposięgnie, że wspólnie iednym duchem tchnący, zrzuciemy te więzy, których tylko w czasie zwiedzienia Naród mógł znieść narzucenie, że wszyscy wspólnie do trwaley budowli Rzpltey niepodległey, udzielney y Rządney się weźmiemy, że się iuż więcey władzy Monarszey w Polszcze rozpościerać niedamy, bo przez nią nie trwałość Państwa Polskiego, ale zgubę nader prętką obiecywać sobie możemy.

Ten tedy Uniwersał do wiadomości Publiczney y oświecenia zwiedzionych Wspól-Braci wydrukować, po wszystkich Aktach oblatować, po wszystkich Ratuszach Mieyskich Rzpltey Wolnych, y Miasteczkach Dziedzicznych, iako też przy drzwiach wszystkich Kościołów y Cerkiew w Kraiach Rzpltey poprzybiiać przykazuiemy. Dan w Tulczynie dnia 16. Miesiąca Czerwca Roku Tysiąc Siedmset Dziewiędziesiąt Drugiego.

Stanisław Szczesny Potocki Gen. Art. Kor. Marszalek Konfederacyi Koronney.

Dyzma Bończa Tomaszewski Gener: Konf: Kor: Sekretarz.

Z Berlina d. 19. Lipca. Król Jegomość nasz na dniu 13. tego Miesiąca wieczorem, w naylepszym zdrowiu przyiechał do *Anspach*, zkąd dnia 18. miał wyiechać, y przez *Würzburg* dążyć do *Moguncyi*, gdzie na dniu 20. Jego Krolewska Mości ziedzie się razem z Cesarzem Jegomością, y ztamtąd drogę swą obroci daley do *Koblenz*.

Z Frankfurtu d. 13. Lip. Zawczora około godziny 8. wieczorney nowo-obrany Cesarz Jegomość we wszelkiey cichości tu przyiechał, gdyż za przyięcie okazałe wcześnie iuż był podziękował. Nazaiutrz dopiero, to ieſt wczora około godziny 7. ranney, zostało przybycie Iego przez strzelanie ze sto Sztuk Harmat, y uderzenie we wszystkie Dzwony Miastu ogłoszone. Około godziny 9. Deputacya z Magistratu oddała Klucze od Miasta Cesarzowi; poczym Legacya *Nürembersku* z *Insigniami* Cesarskiemi przysłana, na mianey Audyencyi prosiła o pozwolenie, ażeby Cesarzowi Jegomości te *Insignia* przymierzyć mogła, na co iey czas po południu wyznaczono. Pod tę porę obecni Xiążęta Elekorowie, y Nieprzytomnych Posłowie Pierwsi, zgromadzili się na Ratuszu, zkąd w Paradzie poiechali do Pałacu Cesarskiego, po samego Cesarza Iegomości, dla zaprzysiężenia przez Niego Kapitulacyi Elekcyiney. Okazały ten ciąg rozpoczął się przy strzelaniu ze sto harmat, y uderzeniu we wszystkie dzwony. Na sam przod iechali Posłowie Elektorow nieprzytomnych, za nimi obecni tu Xiążęta Elektorowie, wszyscy w ubiorze *Hiszpańskim.* Cesarz Jegomość sam w żałobie naydował się. Obrządek zaprzysiężenia Kapitulacyi Elekcyiney w ogule trwał przez dwie godziny. Dziś po południu, nadzwyczayney wielkości y piękności Woł z pozłoco-

nemi rogami, w rozmaite wſtęgi przybrany, Złotą Makatą okryty, na upieczenie całkiem pod Szopą umyślnie na to zbudowaną, dla rozdania go w Dzień Koronacyi Ludowi, przeznaczony, oprowadzony był przez ulice Miaſta od czterech kſztałtnie przybranych Rzeżnikow przy Muzyce y Straży nieiakiey, na Publiczny widok.

Dziś około godziny 6. ranney przechodził tędy *Pruſki* Fyzylierow Batalion *Renouard* przy odgłoſie Woyſkowey Muzyki i w całey ſwey Paradzie. Mnoſtwo ludu przypatrywało ſię nie bez zadziwienia porządkowi, y ſkładności Woyſka tego.

Huzarowie *Pruscy de Wolfradt*, gdy w tygodniu zeszłym ciągnęli Marszem przez Biſkupſtwo *Bamberſkie*, byli wszędzie na wyraźne rozrządzenie Xiążęcia Biſkupa, w tak gościnny sposob, bezpłatnie przyimowani, y Officerowie winem z Xiążęcych Piwnic tak doſtatnie uczęſtowani, że godny Szef imieniem całego Reymentu Publiczne Dzięki oświadczył za doznanie tak względney Gościnności.

Z Anspach d. 15. Lipca. Xiąże *d'Auersperg* przywiozł tu naszemu Krolowi Iegomości *Pruſkiemu* Liſt Cesarza Jegomości z donieſieniem o spadley na Oſobę Iego Elekcyi Cesarſkiey, poczym Krol Iegomość przeznaczył Generał-Maiora *de Bischoffswerder.* (ktorego iuż Orderem *Czerwonego Orla* przyozdobić raczył) na zawiezienie Liſtu z Powinszowaniem Cesarzowi Jegomości. Z powodu bawienia ſię tu Króla Jegomości, nadzwyczaynie liczni Goście Dyſtyngwowani przyiechali. Między innemi nayduie ſię dwóch Xiążąt *de Hohenzollern,* czterech *de Hohenlohe,* trzech *d'Oettingen,* dwóch *de Lövenſtein,* Xiąże Ludwik *Würtemberſki,* Margrabini Wdowa *de Baireuth,* Xieżna *d'Oettingen,* y Biſkup *Würcburſki.*

Z Auſtryackiego d. 9. Lipca. Generalny Podſkarbi w *Niderlandach* przybył do *Wiednia* iako Deputowany z o ſiarowaniem Krolowi Iegomości wszelkich Subſidyow około 10. Millionow Złotych *Ryńſkich* wynoszących, pod warunkiem, ażeby Król Jegomość przybyć chciał sam do *Bruxelli;* lecz Kròl Jmć oświadczył, iż zgoła o tym y myślić nie należy póty, pòki tam rozruchów ieszcze iaki ślad zoſtanie. Po odebraniu w *Tryeście* wiadomości niezawodney o ziawieniu ſię bliſkim w tamecznym Porcie *Francuſkiey* Floty, Gubernator tameczny proſił o wzmocnienie ſiły ſwey Woienney; wielu Kupców y innych Obywatelów maiętnieyſzych kazało iuż przeprowadzać ſwe Towary y ruchomości kosztownieysze głębiey do Kraiu.

Powròcenie nazad *Turkom* Fortec *Novi* i *Dubica,* naſtąpi wkrótce; przynaymniey Artylerya *Auſtryacka* iuż ztamtąd przeprowadzono do *Karlſtadt.*

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 1. SIERPNIA, R. 1792.

Z Lizbony d. 21. Czerwca. W przeszły Piątek Eſkadra *Portugalſka* ruszyła pod Kommendą Szefa Eſkadry JP. *de Britto* na Zeglugę. Stan ſłabości Królowey niepolepszył ſię dotąd.

Z Koblenz d. 13. Lipca. Dziś rano Hrabiowie *de Provence* y *d'Artois* z Dworem ſwoim wodą puścili ſię ztąd do *Bringen*. Armia *Francuſkich Emigrantów* do boiu gotowych, ſkładać ſię ma z 36,764. ludzi. Generał-Leytnant *de Schönfeld* ma Kommendę pod Xiążęciem *Brunświckim* nad *Pruſakami* dopóty, dopóki Armia *Pruſka* całkiem niebędzie zgromadzona. Armia ta, po żniwach trzema Kolumnami wtargnie do *Francyi*.

Z Kliwii d. 14. Lipca. Liſty Autentyczne donoszą, że Woyſko pod Kommendą Xiążęcia *de Condé* w aktualnym iuż nayduie ſię marſzu dla attakowania Generała *Kelerman*, który Awangardyą Narodowego Woyſka w *Strażburgu* Kommenderuie. Woyſko Xiążęcia *de Condé* dwie mile iuż bliżey ku Granicy *Francyi* podſtąpiło; tyle drogi y Awangwardya *Kellermana* naprzeciwko uszła. W krótce zatym z ſtron obudwu utarczka ieſt ſpodziewana; ale rozumieią tu, że obadwa Woyſka po Przyiacielſku ziednoczą ſię, y że *Alſacya* chce ſię pozbyć panowania *Jakobinów*. Toż mówią y o *Lotaryngii*, która wraz z *Alsacyą* zoſtanie podobno całkiem od *Francyi* odłączona.

Z Paryża d. 13 Lipca. Na Seſſyi *Narodowego Zgrom:* dnia 9. doniesiono, że 2,000. Woyſka *Auſtryackiego* przybywszy do *Kehl*, 16. harmat przeciwko moſtowi na *Renie* zatoczyło. Poczym Pan *Briſſot* w obszerney Mowie przekładał niebeśpieczny ſtan, w iakim *Francya* nayduie ſię. Nieprzyiaciół naszych liczba ieſt niemała: 100,000. *Auſtryaków* y 50,000. *Pruſaków*, ieſt w marszu, *Roſſyiczycy* y *Sardyńczykowie* ciągną przeciwko nam *Francuzom*. Nayſilnieysza z naszych

Armii, które możemy wysłać naprzeciwko tamtym, nieprzenosi 30. tysięcy ludzi. Zaczym słabości naszych Woysk chciał on zaradzić przez wydanie Deklaracyi, że *Oyczyzna w niebeśpieczeństwie nayduiesię.* Wszelkie te nieszczęścia, y niebeśpieczeństwa wnętrzne y zewnętrzne, przypisywał on *Władzy Wykonawczey*, iżyi Ministrów, y domagał się koniecznie Dekretu na ich oskarżenie. Chciał, ażeby Króla (podług Artykułów Konstytucyi opiewaiących, złożenie z Tronu) przed Sąd zapozwano, ażeby Ministrowie byli w odpowiedzi za niesankcyonowanie Dekretów beśpieczeństwa Kraiu tyczących się. Chciał ogłoszenia, że Ministrowie teraźnieysi stracili zaufanie Narodu &c. Mowę tę drukować nakazano. Po tey Sessyi, Ministrowie wszyscy prosili o dymissyą ze swych Urzędów.

Na Sessyą dnia 10. przybyli wszyscy Ministrowie prócz Pana *Chambonas*, który zachorował. Pan *de Joly* Minister przed złożeniem swego Ministrowstwa podał imieniem swoim y swych Kollegów krótką osnowę żądaną o Stanie *Francyi*: Zalił się on na wielką moc Klubow y assocyacyi Kraiowych, które z ubliżeniem prawnych Władz przywłaszczaią sobie prawo wdawania się w Interessa Rządowe; Powagi przez Konstytucyą stanowione, przed swóy Sąd wywołuią, y do rozlewania krwi Mieszkańców podburzaią; Podatki opieszale do Skarbu są wnoszone; pustoszenie Lasów Narodowych, każe się obawiać zupełnego onych wyniszczenia; zysk z Loteryi upada znacznie; *Departament Morski* od pierwszych kroków swoiey organizacyi daley niepostąpił; granice nasze, przez 200,000. Nieprzyiacielskiego Woyska są zagrożone; Woysko nasze na obronę granic wynosi 254,000. ludzi; Woysko to, doydzie do liczby 448,000. ludzi, skoro Dekreta Królewskie mieć będą exekucyą; karność Woyskowa przywraca się &c. Naostatku Minister doniosł, że on sam y wszyscy Koledzy iego prosili iuż o swą dymissyą; y potym z Sali wyśli. Arbitrowie klaskali na to doniesienie; ale *Zgromadzenie Narodowe* przyięło doniesienie to z widocznym przerażeniem y z niespokoynością. Wspomniony Raport drukować nakazano.

Z Wiednia d. 11. Lipca. Wiadomość o zaszłym dnia 20. Czerwca gwałtownym nayściu Zamku Królewskiego w *Paryżu*, sprawiła tu wrażenie na umysłach do opisania trudne. Xiąże *de Kaunitz* zapłakał nad losem Króla y Królowey, Corki *Maryi Teresy* Cesarzowey, y Siostry dwóch Cesarzów.

W *Węgrzech*, nietylko przy promocyach do Urzędów Cywilnych, ale nawet przy wszystkich Awansach do stopniów Zołnierskich, sa-

mi tylko rodowici *Węgrzyni* będą umiefzczeni. Syn Kanclerza *Węgierfkiego* Graf *Palfy*, na aktualnego Konsyliarza Dworfkiego mianowany został.

Z Frankfurtu d. 13. Lipca. Krolowa *Portugalfka* fpofobem dawniey opisanym, wpadła do fadzawki przy *Quelus*. Nurkowie z naywiększą fkwapliwością dobyli ią ztamtąd. Po upadku tym gwałtownym, ziawiło fię nieiakie polepszenie; poźniey zaś pokazała fie Febra, przewidziana od Doktora *Willis*; lecz uftała wkrótce. Teraz trzeba czekać dalszych tego doświadczenia fkutków.

Na dniu 28. Czerwca, iako w Dzień *SS. Piotra* y *Pawła Apoftołów*, *Kamera Apoftolfka* zwykłą Proteftacyą ogłofiła za nie oddanie y w tym Roku *Homagium* przynależnego od Króla *Neapolitańfkiego*.

Z Xiążęciem *de Naffau*, przyiechali także razem z *Peterzburga* do *Koblenz* Hrabia *de Germamy* y *de Fürstemberg*, Margrabia *de Corac*, Pan *de Bombelles* &c.

Z Strażburga d. 11. Lipca. Generał *Kellerman* ciągnie z fwoią Armią ku *Renowi*. Wiele ofób podeyrzanych iuż z *Strażburga* wywołano. Xieżom Nieprzyfięgłym zapowiedziano, że za naymnieyszy krók przeciwko Prawu udziałany przez nich, za naymnieyszą odezwę dążącą do wzniecenia niechęci y rozruchu, z Miafta wygnani będą. Pan *de St: Paul*, Marszałek Polny, Kommendant Arteryi nad *Renem*, którego iuż dawniey miano w podeyrzeniu, zawczora do *Emigrantów* przeszedł.

Od Wyżfzego Renu d. 12. Lipca. Domyślaią fię, że *Auftryacy* w innym iakim mieyfcu, a nie przy *Strażburgu* wtargną do *Alfacyi*, ku którey granicom, Woyfka ich codziennie znaczniey zbliżaią fię.

Na dniu 8. *Francufki* Kapitan Pontynierów z wielą Pontynierami przefzedł do Armii *Francufkich* Xiążąt. Czy *Strażburfki* Kommendant oddalił fię także, iak pogłofka niefie? dokładnie iefzcze wiadomo nie ieft.

Z Koblenz d. 13. Lipca. Na dniu 21. Król Jmć *Prufki* tu ieft fpodziewany. Dnia 23. odprawi Rewią fwoiey Armii, y dnia 26. Armia ta Obozem rozłoży fię. Panuiący Xiąże *Brunświcki*, nad wfzyftkiemi Woyfkami przeciwko *Francyi* dokazywać maiącemi, zacząwfzy od Granicy *Szwaycarfkiey* aż do *Oftendy*, naywyżfzą ma Kommendę. Ten Naywyższy trzech wielkich Woyfk Kommendant, odebrawszy od *Francufkich* Xiążąt fpecyfikacyą ich fiły zbroyney do boiu gotowey, powierzył Hrabiemu *d'Artois* y Marszałkowi *Broglio*

Kommendę nad tą Armią, pod któremi Xiąże *de Condé* będzie Kommenderował Awangwardyą.

Głoszą, że Xiąże *Brunświcki* z Woyſkiem *Pruſkim* wkroczyć ma do *Francyi*, iak Pośrzednik, bez wzięcia z ſobą Armii *Auſtryackiey*, która dopiero wtedy za *Pruſakami* wtargnie, gdyby wszyſtkie Propozycye do ugody miały być odrzucone.

Z Neapolu d. 26. Czerwca. Już teraz cztyry Wydziały Statków Działowych ſtoią na pogotowiu, y *Rząd* kazał iuż Nadbreże nasze osadzić Woyſkiem. Uzbraiaią także coraz więcey ieszcze Woiennych ſtatków.

Pomieszanych zmyſłów Xiąże *Camillo Filomarino* Brat Xiążęcia *della Torre*, wzrucił ſię w Niedzielę do ſtudni w ſwym Pałacu, zkąd go nieżywego wyciągnięto.

Przy dziſieyſzey Gazecie rozdaie ſię Addytament.

Doniesienia z Warszawy Dnia 1. Sierpnia Roku 1792.

Obwieſzczaią ſię Wierzyciele oraz Sukceſſorowie Ur: Jana *Betkiewicza* y Anny Małżonków, ſzczególniey do Dworku przez JP. *Biernackiego* kupionego pretenſye maiący, aby na dniu 14. Mca Sierpnia Roku bieżącego w Sądzie mieyſcowym Cyrkulu VII. Miaſta *Warszawy* a to iuż na terminie czwartym y oſtatnim z Likwidacyą Praw y pretenſyi ſtawili ſię, inaczey w Prawie y Pretenſyach ſwych upadną.

Pewnemu Jegomości w Szpitalu Generalnym ſtoiącemu, dnia 30. Mca Lipca wieczorem zginął Zegarek *Paryſki* ſzczerozłoty o dwóch Kopertach, iedney ſzczerozłotey, nie gładkiey, a drugiey czerwoney ſzmelcowaney, z łańcużkiem ſzczerozłotym. Ktoby go znalazł, raczy ſię udać do JX. Rektora lub JX. Prokuratora Szpitalu Gener: Warszaw: *Dzieciątka Jezus*, a w nadgrodzie mieć będzie Czerw: Zł: 5.

W Domu JP. *Boczkowſkiego* Kapitana pod Nrem 790. na Ulicy *Elektoralney* naprzeciw P. Dangla Siedlarza ſytuowanym, znayduie ſię Ronina świeża do przedania.

W tych dniach przyſtawiono tu świeże wędzone tłuſte Flądry, iako też prawdziwą *Salcerſką* wodę (kamienna flaſzka iedna po Zł: 4. gr: 15.) Są na *Długiey* Ulicy w Domie Gościnnym *Niemieckim* na 3. piętrze pod Nrem 5.

Jan *Kielecki* ſłużył w *Paszkowicach* u JP. *Popławſkiego* w Parafii *Zarnowſkiey* za Stangreta, potym ożeniwszy ſię w *Zarnawie* z Zofią *Respondowſką* ſłużył u JP. *Małachowſkiego* Woiewodzica, za Hayduka; wzroſtu był ſłuſznego, pociągły na twarzy, czarniawy, włoſow czarniawych, nosa pociągłego, oka ponurego, rodem powiadał ſię bydź z *Pruss*; odſzedł od żony lat dziewięć; gdzieby ſię znaydował, czy żyie, czyli też umarł, przez takowy czaſu przeciąg, Zona mieſzkaiąca w Mieście *Zarnowie* żadney dotąd wiadomości nie ma; Więc taż Zona Zofia *Kielecka* po wyſzłych Uniwerſałach kilkokrotnie, udaie ſię do Gazet Kraiowych, wiadomości żądaiąc gdzieby ſię iey mąż znaydował, a po odebraney wiadomości, donoſicielowi nadgrodzić przyrzeka y obowiązuie ſię. Dan w *Zarnowie*, dnia 25, Kwietnia 1792. Roku. *Zofia Kielecka.*

Adminiſtracya Fabryki Płocienney *Łowickiey* obwieſzcza wſzyſtkich JJ. OO. JJ. WW. WW. JJ. PP. Akcye ſwoie w tey Fabryce maiących, ażeby raczyli zgromadzić ſię na Seſſyą całey Kompanii do Pałacu Xiążęcia Jmci *Prymasa* na d. 30. Mca Sierpnia R. bieżącego na godzinę 10. z rana.

ADDYTAMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

Dnia 1. Sierpnia Roku 1792.

ODPOWIEDZ EX-REKTORA EX-KLERYKOWI.

Græcis ac Barbaris, Sapientibus & Inſipientibus, debitor Sum.

(S. Paulus, ad Roman: 1.)

Si contempſi ſubire iudicium cum ſervo meo, & ancilla mea, cum diſceptarent adversum me? (Iob Cap: 31.)

Pewny dawny Kleryk, chcąc (gorzey niż *Heroſtrates*) wſławić swe Imie, ogłoſiwszy nayprzod w zleconey sobie Drukarni Paszkwil na teraźnieyszą *Konfederacyą Generalną Koronną Targowicką*, y razem tamże Paszkwil na Zakon niegdy *Jezuicki*, wydrukował Liſt iawnie z podpisem godnego Nazwiſka swego, czerniąc y niszcząc iak naygrubszemi wyrazami ſławę iednego Kiedyś Rektora, a to za to, (iak on mowi,) że tenże Ex-Rektor nie umie przebaczyć Paszkwilom na ſwoy niegdy *Jezuicki* Zakon pisanym, a tym samym nienaśladuie Patrona swego *S. Szczepana*, ani samego *Chryſtusa Pana*, którzy za swych nieprzyiacioł modlili ſię.

Pytam ſię tego dawnego Kleryka, czy on uwolniwszy ſię od Kleryctwa, uwolniony też ieſt od Naśladowania tegoż od ſiebie cytowanego *S. Szczepana* y *Chryſtusa Pana?* a czemuż więc zadanych (albo raczey uroionych tylko w swey głowie) uraz cierpliwie znoſić niechcąc, do grubych y na swą osobę nieprzyſtoynych odpisow porywa ſię, drugim zaś (y ieszcze wzgledem ſiebie iakim osobom?) każe ie cierpliwie znoſić y milczeć. To (podług dawnego *Polſkiego* Przyſłowia) nie uchodzi nawet Prałatom: *Mości Xięże Prałacie, innych nauczacie, a ſami nie działacie;* a iakże ma uchodzić Klerykom? Ale wybaczmy w tym Ex-Klerykowi; idąc (podług iegoż rady) za

przykładem *Chrystusa Pana*, y mowiąc z nim o naszych Nieprzyiaciołach, iż sami nie wiedzą co robią, *Nesciunt, quid faciunt*,

Z tym wszystkim, trzeba tego Ex-Kleryka ostrzedz, iż to iest fałsz, iakoby *S. Szczepan* y *Pan Iezus*, za swych nieprzyiacioł tylko się modlili y im przebaczali, a iakoby ich nie gromili, im się iak naysilniey nie stawili, y iak naysurowiey nie strofowali. Oto *Pismo S.* mowi o *S. Szczepanie*: iż ten Mąż, pełen łaski y męstwa, powstaiącym przeciwko *Religii Libertynom*, *Cyreneyczykom*, *Alexandryanom &c*: (tak, iak dziś są *Pseudo-Filozofowie, Mocne Duchy, Libertyni &c*:) mocno y mężnie oparł się, w Dysputach z niemi usta im zamknoł: *Stephanus plenus Gratiâ et Fortitudine... Surrexerunt autem quidam de Synagoga, quæ appellatur Libertinorum & Cyrenensium*, & *Alexandrinorum* &c, *disputantes cum Stephano*; & *non poterant resistere Sapientiæ* & *Spiritui, qui loquebatur*. Gdy zaś ci *Religii Chrystusowey* Nieprzyiaciele, w swym zatwardzeniu serca trwali, użył *Szczepan* ostrzeyszego przeciwko zaciętym strofowania: nazywaiąc ich ludzmi hardego karku y nieobrzezanych serc y uszu, oraz prześladowcami wszystkich Prorokow, tudzież Zdraycami y Mężoboycami samego Zbawiciela. *Durâ cervice & incircumcisis cordibus* & *auribus, vos semper Spiritui Sancto resistitis, sicut Patres vestri, ita* & *vos. Quem Profetarum non sunt persecuti Patres vestri? & occiderunt eos, qui prænuntiabant de adventu Iusti; cuius vos nunc proditores & homicidæ fuistis*. Y musiał ten *S. Szczepan* (mimo swoiey za nich potym Modlitwy) tak im swym za *Religią* obstawaniem do żywego dogrysć, że (iak Pismo S. mowi) serca ich ze złości pukały się, y zębami na niego zgrzytali. *Audientes autem hæc*, *dissecabantur cordibus suis*, & *stridebant dentibus in eum*. Tak właśnie, iak nasz Ex-Kleryk w swym mądrym Liście na *Warszawskiego* od niegoż wymienionego *Szczepana*.

Odwołuie się tenże Ex-Kleryk do przykładu *Chrystusa Pana* modlącego się za swych Prześladownikow; a niewie, że tam barziey ieszcze w swey Sprawie przegra. Modlił się Chrystus na Krzyżu za swych Niewdzięcznych Nieprzyiacioł, ale przed swą śmiercią, gdy ani łagodnością, ani Nauką, ani Łaskami y Cudami, nie mogł do siebie pociągnąć, przystępował y do sroższego nierownie, niż *S. Szczepan* owych *Faryzeuszow*, *Saduceuszow* y *Skrybow* strofowania, mowiąc do nich: „ Jaszczurcy Ro„dzaiu! iako możecie dobrze mowić, gdy sami zli iesteście?.... Rodzaiu „Przewrotny y Cudzołożny!.... Węże y Rodzaiu Iaszczurcy! iako wy „ucieczecie przed Sądem Piekła?.... Wy z Oyca Diabła iesteście, y po„żądliwości Oyca waszego czynić chcecie. „ *Progenies Viperarum! quomodo potestis bona loqui, cum sitis mali?.... Generatio mala* & *adultera.... Serpentes! Genimina Viperarum! quomodo fugietis a Iudicio Gehennæ.... Vos ex*

Patre Diabolo estis; & desideria Patris vestri vultis facere. Tu pewnie nasz Ex-Kleryk zada *Chrystowi* (co zadał Przełożonemu nad Gazetą *Warszawską*) że *Chrystus* wszystkich przeciwnych sobie *z błotem miesza?* Nie z błotem ich Zbawiciel miesza, ale z błota che obmyć. Lecz niektore plamy dały się letnią wodą zgładzić; na niektore zaś trzeba było ukropu lub tęgiego spiritusu; chociaż y to nie zawsze pomogło, iak widziemy na *Judaszu*, iednym z dwanastu sameyże *Kompanii Jezusowey*; który od samego *Chrystusa* wyuczony, tegoż Mistrza y Pana swoiego haniebnie zdradził: *Corruptio boni pessima.*

Ieżeli tenże Ex-Kleryk zechce nas prowadzić daley za *Chrystusem* dla nauczenia nas naśladowania tegoż *Zbawiciela*, trafiemy na iednę okoliczność cale nie miłą dla tegoż naszego Manuduktora. Gdy albowiem, ani *Chrystusowe* łagodne upominania, ani surowe strofowania, nic nie pomagały, a w Kościele *Jerozolimskim* założyli sobie Targi y Iarmarki, wszedł do tego Kościoła *Chrystus*, stoły czyli stragany Przedawaiących powywracał; Pieniądze niegodziwie od Przedaiących na tym mieyscu zebrane, po ziemi rozsypał; naostatek, ukręciwszy z powrozkow nakształt bicza czy Dyscypliny (owoż prowadząc za *Chrystusem* zbyt śmiało Ex-Rektora Ex-Kleryk, trafił nakoniec y na Dyscyplinę) wypędził tenże Zbawiciel z Kościoła pomienionych Przedażnikow. Każdy więc widzi, że idąc za przykładem *Chrystusa Pana*, niedość iest za Przestępcow modlić się, ale trzeba ich nauczać, trzeba upominać, trzeba y ostrzey strofować, a naostatek (ieśli na to zasłużą:) przez Zwierzchność Przynależną y osmagać. Co wszystko nie przeszkadza do Modlitwy za tychże Przestępcow; y wiele im zadadzą razow, tyle wolno za nich Pacierzy odprawić.